

WIESŁAW FRANCISZEK MURAWIEC OFM

## PIOTR Z ALKANTARY I POPULARYZACJA W POLSCE JEGO PROGRAMU ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO W XVII i XVIII WIEKU

### I. TERESA D'AVILA O PIOTRZE Z ALKANTARY<sup>1</sup>

„W tych dniach<sup>2</sup> zabrał nam Pan męża przykładowego i wielkiej doskonałości w życiu na co dzień, o. Piotra z Alkantary. Wydaje się, iż świat nie mógł już dłużej znieść takiej świętości [...] Ten mąż święty żył za naszych czasów, a duchem był potężny jak i święci dawnych epok i dlatego trzymał świat pod swoimi stopami. Piotr miał w największej pogardzie sprawy tego świata [...] Wyznał kiedy osobie, do której miał pełne zaufanie, a także mnie ze względu na miłość, którą mnie darzył (było to prawdziwe zrządzenie Bożej Opatrzności, że mnie wyróżniał w miłości, gdyż dzięki temu w czasie największych moich trudności, w których się znalazłam, on mnie bronił i otaczał opieką duchową), że przez czterdzieści lat – jak mi się zwierzał, o ile dobrze pamiętam

---

<sup>1</sup> Są to wspomnienia św. Teresy pt. *Vita beati Petri Alcantarae quam s. Theresia virgo... hispanico sermone conscripsit*, które przełożył z j. hiszpańskiego na j. łaciński, kartuz z Kolonii, Antoni Dulcken. Wydane zostały najpierw jako wprowadzenie do dziełka Piotra z Alkantary wydawanego w zachodniej Europie pt. „Tractatus...” (m. in. wydanie kolońskie z 1607 r. oraz wydanie poznańskie pt. *Aureus libellus... de meditatione et oratione* z 1627 r.). W wydaniu poznańskim *Vita... beati Petri Alcantarae* (zamieszczona na s. 10 nłb.–24 nłb.) stała się podstawą tłumaczenia na j. polski, które zamieszczamy w naszym artykule w przekładzie autora niniejszej pozycji (W.F. Murawca OFM), z wykorzystaniem przekładu zamieszczonego w pozycji: *Teresa od Jezusa św.*, Dzieła. T. 1. Przeł. z j. hiszp. bp H. Kosowski. Kraków 1962, s. 313–316.

<sup>2</sup> Św. Teresa pisała te wspomnienia o Piotrze z Alkantary, po 18 października 1562 r., gdyż w tym właśnie dniu zmarł on w klasztorze franciszkanów bosych (alkantarzystów) w Arenas w Hiszpanii. – R. Bäumer, *Petrus von Alcantara*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche*. T. 8. Frankfurt am Main 1963, col. 331; René de Nantes OFM Cap., *Saint Pierre d'Alcantara et sainte Thérèse*. „Études Franciscaines”. R. 10:1903, s. 390–394.



Św. Piotr z Alkantary w „Drzewie genealogicznym franciszkańskich świętych” (w lewej kolumnie); sztych J.A. Gorczyzna, zdobiący tytułową dzieła Dominika Kochanowskiego OFM, pt. „Novus asserendae Immaculatae Conceptionis Deiparae Virginis modus” (Cracoviae 1669 apud B. Smieszkowic).

– żadnej nocy, ani też we dnie nie spał dłużej niż półtorej godziny; z wszystkich umartwień, jakie sobie zadawał najtrudniej mu było w początkach zwyciężyć sen. W tym celu ustawicznie się trzymał w postawie klęczącej albo stojącej [...] Położył się, choćby chciał, nie mógł, bo cela jego miała, jak wiadomo nie więcej jak cztery i pół łokcia długości [...] Przez czterdzieści lat nigdy nie nałożył przykrycia na głowę, ani w czasie deszczu, ani w czasie upału. Nigdy nie nosił obuwia. Jego odzieniem była jedyna tunika, uszyta z lichego materiału; jakie noszą zazwyczaj ludzie z najniższego stanu, a do tego tak wąska, że węższej nie mogłam sobie wyobrazić. Oprócz tuniki nie miał niczego więcej na swoim ciele, z wyjątkiem krótkiej peleryny (palliolum), uszytej z tego samego materiału. Opowiadał jako dowcip, że miał taki zwyczaj w czasie zimowych mroźnych dni, iż zdejmował wierzchnie odzienie i otwierał okienko w swej celce oraz drzwi, żeby potem, kiedy ciało już sztywniało od zimna, napowrót zamknąć okno i drzwi, nałożyć wierzchnie ubranie, by w ten sposób zmusić organizm do odświeżenia się fizycznego i ogrzania własnym ciepłem... Wstrzymywać się po trzy dni od pokarmu było u niego rzeczą zwyczajną. Czasem słyszałam od jego współbraci zakonnych, iż zdarzało mu się cały tydzień pozostawać bez jedzenia. Bywało to wówczas, gdy Boga o coś usilnie prosił na modlitwie, popadał w stany ekstazy i przeżywał gwałtowne porwy miłości Bożej, czego sama raz byłam świadkiem [...] Cnotę ubóstwa i umartwienia praktykował w bardzo wysokim stopniu już od swojej młodości [...] Przez całe lata nie patrzył nigdy na kobiety. Również i w stosunku do mnie odnosił się tak samo, choć kiedy go poznałam był już posunięty w latach. Był już wtedy tak bardzo osłabiony i wyniszczony na zdrowiu, że był wyschnięty, jak suche korzenie drzew, jakby nie było w nim niczego poza skórą i kośćmi [...] Przy całej jednak tej swojej świętości i surowości życia odznaczał się przedziwną grzecznością i ludzkim podejściem do otoczenia. Sam z siebie mało mówił, ale zapytany nie pozostawiał nikogo bez odpowiedzi. Mówił i odpowiadał z największą życzliwością. Z natury miał dobre serce i kiedy mówił, trafny sąd o rzeczach i dziwnie miłe poczucie humoru nadało jego słowom wdzięk niezrównany...

Wiele miałabym jeszcze pochwał na temat ojca Piotra, gdybym się nie obawiała, że mi całej mojej relacji zaprzeczycie [...] Zarówno to co na końcu o nim napisałam, jak i wcześniej, napisałam nie bez obawy. Pomimo wszystko na koniec dodam: Był on w śmierci taki sam jak w całym swoim życiu. Zmarł klęcząc na ziemi i napominając oraz umacniając duchowo swoich współbraci. A gdy wydawał ostatnie tchnienie, odmawiano wspólnie te znamienne słowa Psalmisty:

»Rozradowałem się, gdy mi powiedziano: Pójdziemy do domu Pańskiego«! (Ps. 122, 1).

Podobało się Bożej Opatrzności, że otrzymałam przez jego pośrednictwo większą pomoc i wsparcie po jego śmierci, niż za życia [...] Najpierw, gdy mi się ukazał, powiedział: »O, jak szczęśliwa i błogosławiona jest pokuta, która wysłużyła mi tak ogromną nagrodę«. Wypowiedział też wiele innych zdań na podobne tematy. (Wracając jeszcze do jego życia), na rok przed swoją śmiercią, będąc zupełnie gdzie indziej pokazał mi się i dał do zrozumienia, że już zbliżył się czas jego zejścia. Kiedy zaś oddawał ducha Bogu także stanął przede mną i powiadomił, że odchodzi do wieczności, w co wprawdzie od razu nie uwierzyłam, ale opowiedziałam tę informację innym osobom. Zaledwie minął tydzień od tego faktu gdy posłaniec nam doniósł o jego śmierci, a właściwie o wiecznym jego życiu. Przeto więc, gdy o. Piotr osiągnął z tak wielką chwałą szczęśliwy koniec swoich życiowych udręk, wydaje mi się, że o wiele więcej pociech odczuwam w związku z jego śmiercią, niż kiedy żył. Pan nasz już któryś raz z kolei potwierdził to, że nikt proszący Go za pośrednictwem Piotra nie został nie wysłuchany. Ja sama tego doświadczyłam w różnych sprawach, które mu polecałam. Zawsze za jego pośrednictwem wszystkie moje prośby i życzenia spełniał wspomagający nas Pan, któremu niech będzie chwała i cześć. Amen”.

## II. REFORMATOR ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH W HISZPANII I PORTUGALII

Piotr z Alkantary pochodził z miasta hiszpańskiego Alcantara, położonego w prowincji Estremadura, które było znane, jako siedziba zakonu rycerskiego pod tą samą nazwą („Alcantara”), założonego w XII w. Urodził się w 1499 r. w rodzinie burmistrza Alkantary, Piotra Garavita i matki Marii Vilela<sup>3</sup>. W wieku szesnastu lat wstąpił do obserwanckiego zakonu Braci Mniejszych w miejscowości Los Majaretes (1515) w prowincji zakonnej św. Gabriela<sup>4</sup>. W swojej działalności na rzecz reformy zakonu Piotr poparł zdecydowanie kierunek odnowy, zwany później od jego miejsca pochodzenia, alkantariańskim. Gałąź ta przez Portugalię rozszerzyła się na kolonie tego kraju: Indie i Brazylię, oraz na kraje podległe koronie hiszpańskiej: Meksyk i Filipiny. W karierze zakonnej Piotr przeszedł kolejne stopnie od gwardiaństwa klasztoru św. Onufrego de La Lope (1532–1534) do urzędu prowincjała we własnej prowincji św. Gabriela, który pełnił w latach 1538–1541.

<sup>3</sup> R. Bäumer, *Petrus von Alcantara*, s. 330 n.; A.G. Matanić, G. Odoardi, *Pietro d'Alcantara*. W: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*. T. 6. Pod red. G. Rocca. Roma 1967/1968.

<sup>4</sup> P. Borges OFM, *San Pedro de Alcantara hasta su ingreso en la Orden franciscana*. „Archivo Ibero-Americano”. R. 22:1962, s. 392.

W latach trzydziestych tegoż wieku był trzykrotnie w zarządzie prowincji jako definitor. Podczas kadencji prowincjalskiej w 1540 r. ułożył konstytucje dla rządzonej przez siebie prowincji św. Gabriela, w których położył szczególny nacisk na reformę życia zakonnego. Odnowę zakonu kontynuował także po ukończeniu swoich rządów prowincjalskich. Otrzymał w tym celu nominację władz generalnych zakonu na urząd komisarza generalnego wizytatora. Ostatecznej reformy swojej prowincji dokonał w 1556 r. i w tym samym roku otrzymał dekret Stolicy Apostolskiej zatwierdzający wprowadzoną reformę<sup>5</sup>. Jednak odnowioną przez siebie prowincję opuścił i rozpoczął życie pustelnicze poza klasztorem swojego zakonu, w pustelni w górach Arrabida. Nawiązał później kontakty z miejscowymi franciszkanami konwentualnymi prowincji portugalskiej pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny de Arrabida, której był wizytatorem i stworzył wśród nich zakonną kustodię w 1559 r., podobnie jak to uczynił podczas reformy swojego zakonu, w ramach prowincji św. Onufrego. Była to kustodia „franciszkanów bosych” pod wezwaniem św. Józefa, przekształcona w 1561 r. w normalną prowincję. Papież Pius IV w 1562 r. zatwierdził jego reformę pod nazwą „alkantarzystów”, których wcześniej nazywano „franciszkanami bosymi”<sup>6</sup>.

Piotr reformując zakon, sam dawał przykład własnym życiem, jak należy realizować wskazania Reguły św. Franciszka. Był dla siebie bardzo wymagający, stosował surowe praktyki pokutne, nosił włosienicę, ograniczał do minimum przyjmowanie pokarmów i walcząc nocą ze snem usiłował jak najwięcej czasu poświęcać na modlitwę. Był przy tym bardzo życzliwy dla otoczenia, pochylał się nad każdym ludzkim cierpieniem, zarówno współbraci, których reformował, jak i penitentów, udzielając im roztropnych rad i zbawiennych napomnień. Odznaczał się zamięłowaniem do modlitwy i kontemplacji<sup>7</sup>. Zarówno przez swoje dziełko ascetyczne na ten temat, pt. „Traktat o modlitwie i kontemplacji”, jak i kazania i konferencje, które wygłaszał z wielkim przeżyciem zyskał sobie autorytet zarówno u współbraci i wiernych penitentów, jak i niejednokrotnie u ludzi wysoko postawionych, m.in. króla Portugalii Jana III.

Z zamieszczonych wyżej wspomnień św. Teresy z Avila dowiadujemy się, że Piotr był jej obrońcą, powiernikiem i doradcą, co szczególnie sobie

<sup>5</sup> R. Bäumer, *Petrus von Alcantara...*, col. 331.

<sup>6</sup> A. Manzano OFM, *San Pedro de Alcantara en las provincias de San Gabriel, La Arrábida y san Jose*. „Archivo Ibero-Americano”. R. 22:1962, s. 429; H. Holzapfel, *Manuale historiae Ordinis Fratrum Minorum*. Friburgi Brisgoviae 1909, s. 292 n.

<sup>7</sup> A.B. Manzano OFM, *San Pedro de Alcantara...*, s. 429; H. Holzapfel, *Manuale...*, s. 293.

ceńla w czasie reformowania zakonu karmelitańskiego<sup>8</sup>. Napisała o nim między innymi, że umiłowanie kontemplacji oraz metodę w życiu wewnętrznym, jemu właśnie zawdzięczała.

Beatyfikacja Piotra z Alkantary, polegająca na oficjalnym potwierdzeniu kultu nastąpiła stosunkowo szybko, bo już w roku 1622, a kanonizacja w roku 1669. Został ogłoszony patronem Brazylii, gdzie jako misjonarze pracowali z wielkim zapalem, zreformowani przez niego alkantarzyści, a także patronem Estremadury w Hiszpanii<sup>9</sup>.

### III. GENEZA „ZŁOTEJ KSIĄŻECZKI... CZYLI TRAKTATU O KONTEMPLACJI I MODLITWIE”

Piotr odznaczał się znajomością Pisma świętego,<sup>10</sup> ale jego dorobek pisarski jest niewielki. Jako minister prowincjalny prowincji św. Gabriela w latach 1538–1541 opracował dzieło z zakresu prawa zakonnego, czyli prowincjalne konstytucje. Pisał także listy oficjalne i prywatne, a jeszcze wcześniej, będąc gwardianem klasztoru św. Onufrego de La Lope (1532–1534), zabrał się do upowszechniania wśród swoich braci podstaw życia wewnętrznego i w tym zakresie nie stworzył wprawdzie nic oryginalnego, ale wydobył z dzieła dominikanina, Ludwika z Grenady pt. „Księga o modlitwie i kontemplacji”<sup>11</sup>, zasadnicze punkty o modlitwie myślniej i je opublikował<sup>12</sup>. Było to wierszowane streszczenie, które Piotr zakończył własnym podsumowaniem na temat modlitwy myślniej. Wyraził w nim opinię, iż celem każdej modlitwy winna być kontemplacja<sup>13</sup>. Otóż to streszczenie Piotra z Alkantary pt. „Traktat o kontemplacji i modlitwie” od początku wydawane pod jego imieniem aż 175 razy jest znane w literaturze jako dziełko Piotra, choć były próby umieszczenia w miejsce

<sup>8</sup> A.G. Matanić, G. Odoardi, *Pietro d'Alcantara*. W: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*. T. 6. Pod red. G. Rocca. Roma 1980, col. 1697. – Theresia d'Avila, *Vita... b. Petri de Alcantara*. W: *Petrus de Alcantara, Aureus libellus... de meditatione et oratione... Posnaniae 1627*, s. 19 nlb n.

<sup>9</sup> René de Nantes OFM Cap., *Saint Pierre d'Alcantara...*, s. 393 nn.; Theresia d'Avila, *Vita... b. Petri...*, passim; E. Allison Peere, *The Theresian period – St. Peter of Alcantara*. W: *Studies of the hispanisch mystics*. T. 2. London 1930, s. 99 nn.

<sup>10</sup> L. Wadding OFM, *Annales Minorum...*, t. 18. Quaracchi 1933, s. 51 (n. 12).

<sup>11</sup> Ludwik z Grenady (1504–1588) dominikanin hiszpański, pisarz ascetyczny był kapłanem królowej portugalskiej Katarzyny Habsburżanki. Stworzył dzieło kompilacyjne pt. *Libro de la Oracion y Meditacion*. Salamanca 1554.

<sup>12</sup> Leon Amorós OFM, *San Pedro de Alcantara y su „Tratado de la Oración y Meditacion”*. *Nueva revision del problema*. „Archivio Ibero-Americano”. R. 22:1962, s. 206 n.

<sup>13</sup> Tamże, s. 201, 203.

jego imienia, właściwego autora, Ludwika z Grenady. Nie uczynił tego jednak sam Ludwik, który w ogóle nie zareagował na popularyzację nauki przejętej ze swego dzieła i zapewne wziął to za dobrą monetę, wyrażając wcześniej zgodę ustną na tego rodzaju streszczenie. Natomiast drukarz Domingo de Portonariis, dążąc do rozgłosu i korzyści finansowej ze sprzedaży zaplanowanego nowego wydania „Traktatu” zmienił w nim autora, zamiast Piotra wpisał Ludwika z Grenady i opublikował w 1574 r. Zmodyfikował także tytuł streszczenia. Uczynił to nie uzyskawszy zgody Ludwika ani też Piotra. Obaj pisarze nie zareagowali na tę samowolę wydawcy, który nie tylko zmienił autora i tytuł, ale napisał we wstępie protest na kompilację Piotra, wystosowaną rzekomo przez Ludwika z Grenady przeciw Piotrowi z Alkantary.

Domingo de Portonariis już wcześniej dał się poznać jako wydawca i drukarz nie gardzący niekiedy nieuczciwymi środkami, w tym również fałszerstwami, byle tylko uzyskać zamierzony cel, w postaci taniego rozgłosu wśród ewentualnych nabywców swoich druków. Podobnie postąpił ze streszczeniem Piotra z Alkantary pt. „Traktat”<sup>14</sup>. Należy też zaznaczyć, iż nie tyle samo dzieło Ludwika z Grenady, co raczej jego skrót uczyniony przez Piotra odegrał znaczną rolę w propagowaniu podstawowej wiedzy o modlitwie i kontemplacji wśród ludzi średniozamożnych i ubogich w Hiszpanii i zachodniej Europie po Soborze Trydenckim. Dzieło Ludwika „Księga o modlitwie...” było obszerne i zapewne kosztowne w sprzedaży, nie mogło więc być tak często wznawiane. Natomiast broszurowe wydania „Traktatu” Piotra z Alkantary były tanie i łatwiejsze w korzystaniu na co dzień przez osoby poszukujące kierownictwa w życiu wewnętrznym.

Różnica zdań w literaturze dominikańskiej i franciszkańskiej na temat autorstwa „Traktatu” powróciła z nową siłą z początkiem XX w., a także w latach 50-tych i 60-tych<sup>15</sup>. obrońcy Piotra podkreślają nie tylko użyteczność jego kompilacyjnego dziełka, ale wskazują, że jako autor wstępu do „Traktatu” uczciwie zaznaczył: „... Postanowiłem, opierając się na tej

<sup>14</sup> Domingo de Portanariis dał temu streszczeniu nowy tytuł: *Recopilacion breve del Libro de la Oración y Meditación de F. Luys Granada, Becha el mismo Autor...* Salamanca 1574. – Por. L. Amoros OFM, *San Pedro Alcántara y su Tratado...*, s. 201, 203, 206.

<sup>15</sup> Justo Cuervo OP, *Fray Luis de Granada, verdadero y unico autor del „Libro de la Oración...” Estudio critico definitivo. Réplico documentada a un escritor francés.* „Revista del Archivos, Bibliotecas y Museos”. R. 37:1918, s. 293. – Jeszcze wcześniej na ten sam temat zabierali również głos franciszkanie broniący autorstwa Piotra: Lorenzo Perez OFM, *Información sobre el „Tratado de la Oración y Meditación” de San Pedro de Alcantara.* „Archivo Ibero-Americano”. R. 7:1917, s. 292, 293; Michel Angel de Narbona OFM Cap., *Le véritable et unique auteur du „Tratado de la Oracion y Meditación”.* „Revista de Archivos, Bibliotecas y Museos”. R. 35:1916, s. 139–222; L. Amoros OFM, *San Pedro de Alcantara y su „Tratado...”.* „Archivo Ibero-Americano”. R. 22:1962, s. 163–221 oraz inni.

»Księżde« (Ludwika z Grenady) podać krótko w »Traktacie« wszystko to, co on uważa za konieczne do modlitwy»<sup>16</sup>. Ponadto Piotr nie poprzestał tylko na streszczeniu „Księgi”, ale zamieścił, choć w niewielkim zakresie zupełnie nowe tematy, o których nie ma mowy w dziele Ludwika<sup>17</sup>. Nie można zarzucać Piotrowi jakiegoś naruszenia praw autorskich. Prawa te bowiem w dzisiejszym ich rozumieniu, w tamtych czasach jeszcze nie istniały. W kwestii odpowiedzialności za słowo drukowane kierowano się wówczas zasadą zgodności z prawdą w ogóle, a w szczególności z prawdą religijną. Autorzy zamieszczali w swych dziełach niejednokrotnie dosłowne teksty z innych publikacji, nie zawsze wskazywali na ich autorów lub źródła historyczne, z których je zaczerpnęli<sup>18</sup>. Najlepszy przykład stanowi samo wspomniane dzieło Ludwika z Grenady „Księga o modlitwie i kontemplacji”, w której zamieścił on m.in. rozmyślenia o męce Pańskiej z dzieła Pseudo-Taulera pt. „Ćwiczenia Joachima Taulera”<sup>19</sup>, a obszernie wstępy przejął dosłownie od innego dominikanina, Hieronima Savonaroli. Nie wymienił jednak nigdzie obu tych autorów<sup>20</sup>.

Piotr z Alkantary powołując się na Ludwika z Grenady i jego dzieło, we wstępie do „Traktatu” stwierdził, że podał to wszystko co autor „Księgi” uważał za konieczne do modlitwy, a więc spełnił swoje zobowiązania w stosunku do niego jako autora. Wszystko to na tle ówczesnego pisarstwa i rządzących nim praw, świadczyło, że Piotr uwzględnił w pełni prawa autorskie, a nawet może nadmiernie je wyeksponował<sup>21</sup>. Nie wiedział bowiem, iż Ludwik był w znacznej mierze kompilatorem, a nie samodzielnym twórcą.

#### IV. SZERZENIE PROGRAMU PIOTRA W KLASZTORACH BRACI MNIEJSZYCH W POLSCE W XVII I XVIII W.

W jakim zakresie znano i popularyzowano w polskich klasztorach, bernardynów i reformatów naukę Piotra o życiu wewnętrznym można się przekonać śledząc wydawanie jego „Traktatu” oraz wyszukując w bibliotekach klasztornych obce wydania tejże pozycji. Otóż najpierw zainteresowali się tą książeczką bernardyni, którzy w pierwszych dziesiątkach wieku XVII stanęli

<sup>16</sup> Cytuję za: L. Amoros OFM, *San Pedro... y su „Tratado”...*, s. 207. – We „Wstępie” Piotr z Alkantary mówi o dziele Ludwika z Grenady *Libro de la Oración y Meditación* wydanym w Salamance w 1554 r.

<sup>17</sup> L. Amoros OFM, *San Pedro...*, s. 207.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Fidel de Ros OFM Cap., *Los místicos del Norte y Fray Luis de Granada*. „Archivo Ibero-Americano”. R. 8:1947, s. 145.

<sup>20</sup> Tamże, s. 146.

<sup>21</sup> L. Amoros OFM, *San Pedro ... y su „Tratado”*, s. 207.



wobec konieczności zreformowania swojej prowincji zakonnej, nakazanego uchwałami Soboru Trydenckiego. Nie chcieli zaakceptować oficjalnych reformatorów przysyłanych im z Rzymu, w postaci wizytatorów generalnych z ugrupowania „ściślejszej obserwacji”, ale zaczęli sami tworzyć klasztory reformy czyli tzw. „domy rekolekcyjne” i poszukiwali wzorów w zakonnej „famalii ultramontańskiej”, a więc w Hiszpanii i Portugalii. Nauka Piotra z Alkantary o życiu wewnętrznym została rychło przez nich dostrzeżona i zaakceptowana, jako wywodząca się ze środowiska franciszkańskiej reformy życia zakonnego. Mogli ją sami wybrać, bez jakichkolwiek nacisków, i wprowadzić najpierw do klasztorów reformy. Zapewne z tego właśnie względu wydawano „Traktat” nie tylko w Madrycie, Lizbonie i w Kolonii oraz innych miastach zachodniej Europy, ale również w Polsce – w Poznaniu, w Braniewie i Zamościu.

Pierwowzorem pierwszego polskiego wydania dziełka Piotra z Alkantary w Poznaniu stała się edycja kolońska z 1607 r., stanowiąca tłumaczenie z języka hiszpańskiego na łaciński, dokonana przez kartuza, Antoniego Dulckena, w Kolonii. Wydrukowano ją w oficynie Jana Crithiusa w formie dwunastki, którego egzemplarze pojawiły się zarówno w krakowskich bibliotekach braci mniejszych (bernardynów i reformatów), jak i karmelitów bosych i jezuitów (klasztoru św. Barbary)<sup>22</sup>.

Zainteresowanie literaturą o życiu wewnętrznym Piotra z Alkantary w Polsce, rozpoczyna się w drugim dziesiątku wieku XVII. Na fali ożywionych tendencji reformistycznych w prowincji polskiej bernardynów, obok wznowienia niektórych pism ascetyczno-mistycznych św. Bonawentury zwrócono uwagę na wspomniane kolońskie tłumaczenie Antonie Dulckena. Bernardyn krakowski Paweł z Kcyni w swoim dziełku „Wizerunek żywota zakonnego” (Kraków 1612) wysunął postulat częstszego rozważania męki Chrystusa jako głęboko zakorzenionej w tradycji franciszkańskiej, a szczególnie w twór-

<sup>22</sup> Bracia mniejsi ściślejszej obserwacji mieli najwięcej, bo aż pięć egzemplarzy, podczas gdy karmelici boski po dwa, a bernardyni i jezuiti tylko po jednym. – APBK Rkps I-h-1: *Inventarium librariae conventus Cracoviensis...*, 1677–1680, s. 18, 19; Rkps I-h-2: *Inventarium bibliothecae conventus Cracoviensis ...*, 1704, s. 17, 18; Rkp. I-h-3: *Registrum librorum bibliothecae conventus custodialis Cracoviensis...*, 1763–1766; Arch. Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej: Zesp. Arch. Niepokal. Poczęcia w Krakowie, Rkps ANPK 7: *Catalogus librorum conventus Immaculatae Conceptionis B.V.M. FF. Carmelitarum Discalceatorum Cracoviae a. D. 1702. W: Liber bonorum conventus Novitiatus Cracoviensis... sub prioratu R.P. Cypriani a Jesu Maria*, k. 50, 52 v.; Archiwum Prowincji oo. Reformatorów w Krakowie, Rkp. (bez sygn.): *Index Bibliothecae Fratrum Minorum Reformatorum Conventus Cracoviensis ad S. Casimirum, a. D. 1671*, s. 31 n. 4–8, s. 140 n. 40–44. – Oprócz tego notka własnościowa „Domus S. J. S. Barbarae Cracoviae” na egzemplarzu: P. de Alcantara, *De meditatione et oratione libellus aureus*. (Coloniae 1607) należącym do Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Theol. 61.

czości Doktora serafickiego. Zarówno autor „Wizerunku”, jak i współcześni mu bernardyni klasztoru krakowskiego i formującego się nowego konwentu w Kalwarii Zebrzydowskiej uznali, iż wspomniana tradycja pasyjna najpełniej została uwzględniona w wydanym w 1607 r. w Kolonii, dziełku świątobliwego Piotra z Alkantary pt. „Traktat o modlitwie i kontemplacji”. Korzeni tradycji nie doszukiwali się ani u Ludwika z Grenady, ani też w twórczości mistycznej Pseudo-Taulera czy Savonaroli, ale po prostu w pismach Bonawentury. Doszło więc do wznowienia w 1627 r. „Traktatu” Piotra z Alkantary w klasztorze bernardynów w Poznaniu<sup>23</sup>. W zasadzie było to nowe opracowanie tego dziełka. Uwzględniono w nim na pierwszym miejscu tłumaczenie Dulckena z tekstu oryginalnego, a następnie poszerzając je czterokrotnie o rozmyślenia własne nieznanego autora z klasztoru poznańskiego. Ów nieznaną wydawca i autor uzupełnień nazwał swoje rozmyślenia „drogami Męki Zbawiciela”. Najwięcej ekspresji uczuciowej i współcierpienia zamieścił w rozważaniach sądu nad Zbawicielem u Kajfasza, cierpień w więzieniu u tegoż arcykapłana, jak również w czasie sądu rzymskiego u Piłata<sup>24</sup>.

Anonimowy wydawca Piotra z Alkantary w Polsce, w 1627 r. zmienił nieco tytuł pozycji, nazywając ją „Złotą książeczką... o medytacji i modlitwie” (Poznań 1627) i przypisał Piotrowi z Alkantary większą część rozmyślań pasyjnych, które sam stworzył. Z całą pewnością ten wydawca i autor uzupełnień należał do wspólnoty bernardyńskiej w Poznaniu. We wstępie bowiem zaznaczył, że tekst został przygotowany do druku „przez jednego ojca

<sup>23</sup> Publikacja w j. łacińskim w formie dwunastki pt. Petrus de Alcantara, *Aureus libellus... de meditatione et oratione...* Posnaniae 1627. – W dedykacji klasztor bernardynów poznańskich złożył hołd dziękczynny aktualnemu ordynariuszowi poznańskiemu, Maciejowi Lubińskiemu (1627–1631). – Tamże, k. 3 nlb.

<sup>24</sup> Rozmyślenia Męki Pańskiej, szczególnie sądu u Kajfasza i Piłata, ze wskazaniem na genezę franciszkańską, a konkretnie na. tzw. Medytacje franciszkańskie z Toskanii, autorstwa Joannis de Caulibus z XIV w. utrwaliły się w polskiej pobożności ludowej w XVI i XVII w. dzięki popularyzacji przeróbki polskiej z Pseudo-Bonawentury, dokonanej przez Baltazara Opecia pt. *Żywot wszechmogącego Pana Jezusa Krysta*, mająca około 40 wydań. (Pierwsze wydanie ukazało się w oficynie Floriana Bawara w Krakowie w 1517 lub 1518 r.). Wydanie to było poświęcone siostrze Zygmunta Starego, królowie Elżbiecie, księżnie legnickiej (zm. 1517), która je finansowała. Przy kompilacji dzieła wykorzystano *Rozmyślenie o żywocie Pana Jezusa* tzw. przemyskie. (Wydął je dopiero A. Brückner, w Krakowie w 1907 r.). – Zob. W. Wisłocki, *Kronika*. „Przewodnik Bibliogr.” 1889 nr 8/9, s. 146; Toż, nr 10, s. 168; T. Ulewicz, *Opec, niewłaściwie Opeć, Baltazar*. W: PSB, t. 24, s. 115 n.; W.A. Bruchnalski, *Opeć Baltazar*. W: *Encyklopedia Kościelna* (M. Nowodworzkiego). T. 17. Warszawa 1891, s. 344, 345; J. Janów, *Chronologia pierwszych wydań dzieła B. Opecia*. Sprawozd. PAU 1946 nr 2; Tenże, *Męka. Pana Jezusowa wobec pierwszych wydań B. Opecia*. Sprawozd. PAU 1946 nr 2; W. Smereka, *Protoewangelia Jakuba na ziemiach polskich*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny”. 1948 nr 5–6.

z konwentu poznańskiego bernardynów<sup>25</sup>. Był to zapewne ktoś z kręgu reformatorów prowincji, którzy w latach dwudziestych XVII w. organizowali wspomniane wyżej „domy rekolektów”. Takich domów w czasie rządów prowincjała Leonarda Starczewskiego (1623–1626) było przynajmniej osiem, m.in. w Bydgoszczy, w Kalwarii Zebrzydowskiej, w Kobylinie k. Krotoszyna, w Opatowie, w Świeciu n. Wisłą i in.<sup>26</sup>. Bernardyni w pierwszej połowie XVII w. pomimo różnych niedociągnięć w życiu wewnętrznym mieli też niezaprzeczone osiągnięcia w zakresie duchowości. Wspomina o tym autor monografii o bernardynach, ks. Kamil Kantak. Autor ten jednak wydaje się nie doceniać działań w kierunku wewnętrznej odnowy prowincji, jak i literatury ascetycznej i duchowości rozwijających się w XVII w. ośrodków kultowych, w szczególności pasyjnych (m.in. Kalwaria Zebrzydowska, Góra Kalwaria, Alwernia, Cytowiany i in.)<sup>27</sup>. Tymczasem gromadzenie w „domach rekolektów” zakonników pragnących prowadzić życie wewnętrzne na wyższym poziomie stwarzało zapotrzebowanie na literaturę ascetyczno-mistyczną. Sprowadzano wprawdzie egzemplarze „Traktatu” Piotra z Alkantary w wydaniu kolońskim z 1607 r., ale po kilkunastu latach był już trudno dostępny. W bibliotece konwentu krakowskiego poprzestano tylko na jednym egzemplarzu<sup>28</sup>. Zaistniała więc potrzeba wznowienia tego dziełka, do czego doszło za rządów prowincjałskich Jerzego Godziszewskiego (1626–1628). Zlecił on tego rodzaju pracę związaną z przygotowaniem nowego wydania zapewne osobie ściśle związanej z wewnętrzną odnową prowincji zakonnej. Wszystko wydaje się wskazywać na byłego prowincjała, Leonarda Starczewskiego, głównego inspiratora odnowy w latach dwudziestych XVII w. Z nowej karty tytułowej

<sup>25</sup> Petrus de Alcantara, *Aureus libellus... de meditatione et oratione*. Posnaniae 1627, s. 1 nlb.

<sup>26</sup> K. Kantak; *Bernardyni polscy*. T. 2. Lwów 1933, s. 77.

<sup>27</sup> W swojej monografii pt. *Bernardyni polscy* ks. Kantak nie dał pozytywnej opinii o duchowości bernardynów polskich w XVII w. To jego niezdecydowane stanowisko przejął także i Karol Górski. Należy wszakże zaznaczyć, że mimo różnych niedociągnięć mieli bernardyni także i bezsporne i godne uwagi osiągnięcia w zakresie duchowości i ascezy. U zasłużonego autora dziejów bernardyńskich daje się zauważyć pewien brak bliższego zainteresowania nurtem wewnętrznej odnowy prowincji bernardyńskiej w XVII w. i związaną z nim literaturą ascetyczną, a także duchowością rozwijających się w tymże wieku ośrodków kultowych, w szczególności pasyjnych. Nie wspominał też słowem o wpływie tych ośrodków na życie wewnętrzne ówczesnych bernardynów. Tymczasem potężny „ładunek” pobożności pasyjnej, którą bernardyni szerzyli, nie był tylko środkiem stosowanym dla przyciągnięcia wiernych i zwiększenia własnej popularności. Poza tym omawiana tutaj popularyzacja duchowości św. Piotra z Alkantary była równie ważnym elementem odnowy potrydenckiej. – Por. K. Kantak, *Bernardyni...*, t. 2, s. 209; K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków 1986, s. 190.

<sup>28</sup> APBK, Rkps I–h–1, s. 18, 19; Rkps I–h–2, s. 17, 18; Rkps I–h–3, s. 36.

do „Złotej ksiąteczki dowiadujemy się, że wydawca poszerzył krótkie rozmyślenia Piotra z Alkantary o Męce Pańskiej, szczególnie w części sądu nad Chrystusem u Kajfasza i Piłata<sup>29</sup>. Na autorstwo Starczewskiego wskazują też pewne podobieństwa w sformułowaniach omawianych jego dodatków do „Złotej ksiąteczki” z późniejszą jego pozycją pt. „Ordynarz abo porządne opisanie, według którego panny zakonne nowicje, a także i inne profeski... w zakonności ćwiczone być mają” (Lublin 1633). Autor „Ordynarza” podobnie jak autor dodatków do „Złotej ksiąteczki” uważa pogląd, iż jako materiał do medytacji, na pierwszym miejscu należy postawić Mękę Pańską. W obu opracowaniach wymieniono te same ćwiczenia pokutne – post o chlebie i wodzie przez rok, codzienne umartwienia ciała „aż do krwi”, codzienne odmawianie brewiarzowej służby Bożej („Officii Divini”), jako nie dorównujące rozmyśleniu Męki Chrystusa, o czym zapewniają obie pozycje ascetyczne – „Złota ksiąteczka” i „Ordynarz”. Jest tylko ta różnica między tekstem łacińskim „Złotej ksiąteczki”, a polskim „Ordynarza” iż autor polskiego tekstu dobrał bardziej ogólne określenia, podczas gdy w „Złotej ksiąteczce” są one bardziej konkretne<sup>30</sup>. Ponadto L. Starczewski, autor „Ordynarza” zalecił nowicjuszkom i profeskom tę samą metodę rozmyślenia, którą zaleca św. Piotr z Alkantary w „Złotej ksiąteczce”. Chodzi tu o metodę sześciopunktową: przygotowanie, lektura, rozmyślenie, dziękczynienie, ofiarowanie i prośba<sup>31</sup>.

Zalecanie przez Starczewskiego dziełka Piotra z Alkantary jako podręcznika do rozmyślenia w klasztorach reformujących się i innych świadczy, że było mu ono bardzo bliskie. Propagował je jak żaden inny z autorów bernardyńskich tego wieku. Popularyzowanie tekstów pasyjnych do rozmyślenia przez wiernych i we wspólnotach braci mamy też u Mikołaja ze Skalbmierza (zm. 1654), który rozważania na tzw. „dróżki Maryjne” w Kalwarii Zebrzydowskiej podporządkowuje dróżkom Męki Pańskiej, nazywając je „drogami współcierpienia”. Także Paweł z Kcyni (zm. 1649) w swoim „Wizerunku żywota zakonnego” (Kraków 1612) stawia na pierwszym miejscu rozmyślenie o Męce Pańskiej w życiu klasztorным na co dzień. Wszakże zarówno u niego, jak i u Mikołaja ze Skalbmierza, a także u innego jeszcze pisarza bernardyń-

<sup>29</sup> Rozdział 6. w *Złotej ksiąteczce...* Piotra z Alkantary (*Aureus libellus...*) obejmował sześć zasad medytacji. – Piotr z Alkantary, *Aureus libellus...*, s. 3 nlb., 263 lb.

<sup>30</sup> L. Starczewski OFM, *Ordynarz albo porządne opisanie według którego panny zakonne nowicje... także i insze młode siostry profeski w zakonności... ćwiczone być mają...* (przydane są na końcu exercitia codzienne). Lublin 1633, s. 148; Petrus de Alcantara, *Aureus libellus...*, s. 382.

<sup>31</sup> Petrus de Alcantara, *De meditatione et oratione libellus aureus...* Coloniae 1607, s. 150–164; Tenże, *Aureus libellus...* Posnaniae 1627, s. 266–281; L. Starczewski, *Ordynarz...*, s. 125–139.

skiego, Aleksego Piotrkowczyka (zm. 1659) nie ma już jakiegokolwiek propagowania metody Piotra z Alkantary<sup>32</sup>.

Poznańskie wydanie „Traktatu” Piotra z Alkantary pt. „Złota książeczka... Piotra Hiszpana”, uzupełnione przez bernardyna z tamtejszego konwentu o rozmyślania pasyjne „...od domu Kajfasza do rozdziału szóstego... z polecenia przełożonych” obejmuje 262 strony, a w tym rozmyślania Męki Pańskiej 165 stron (od s. 97 do 262). W wydaniu kolońskim w tym samym formacie dwunastki (większą czcionką niż w poznańskim) mamy rozważania pasyjne i rezurekcyjne tylko na 57 stronach (od s. 90 do 147). Uzupełnienia poznańskiego autora opierają się w znacznej mierze na apokryficznej, a więc pozawangelicznej wizji Męki Chrystusa, utrwalonej już w XVI w. w polskiej pobożności pasyjnej przez literaturę ascetyczno-mistyczną tego wieku, a szczególnie liczne wydania dzieła Pseudo-Bonawentury „Żywot wszechmogącego Pana Jezusa Krysta” w opracowaniu kanonika krakowskiego Baltazara Opecie<sup>33</sup>, a następnie przez literaturę ascetyczno-mistyczną powstającą wokół tematyki pasyjnej nowopowstających kalwarii oraz innych ośrodków szerzących cześć Chrystusa cierpiącego, jak również związaną z tradycją misterii pasyjnych przy niektórych kościołach klasztornych i parafialnych. Nie bez znaczenia jest również pewna zbieżność treściowa dodatków pasyjnych w poznańskim wydaniu dzieła Piotra z Alkantary z tzw. drózkowym nabożeństwem w Kalwarii

<sup>32</sup> H. E. Wyczawski OFM, *Paweł z Kcyni*. W: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*. W. 1981, s. 369; Tenże, *Mikołaj ze Skalbmierza*. W: *Słownik...*, s. 321; K. Grudziński OFM, *Piotrkowczyk Aleksy*. W: *Słownik...*, s. 380, 381. – Por. Mikołaj ze Skalbmierza, *Drogi trojkiej spółcierpienia, Pogrzebu i Wniebowzięcia Błogosławionej Panny Maryi nowa pamiątka*. Kraków 1633, passim; Paweł z Kcyni, *Wizerunek żywota zakonnego*. Kraków<sup>2</sup> 1613, passim.

<sup>33</sup> Baltazar Opeć, a właściwie Opec (Opecius) względnie Baltazar z Krakowa (ok. 1485–po 1531), syn piekarza krakowskiego Wacława Opeca rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej w 1499 r. W 1505 r. uzyskał bakalaureat, a w pięć lat później mistrzostwo sztuk wyzwolonych. Był duchownym, tłumaczył dzieła religijne, a następnie publikował je dzięki poparciu siostry Zygmunta I, królowej Elżbiety Jagiellonki (zm. 1517). W nieznanym bliżej czasie był proboszczem w Siennie, na terenie ówczesnej diecezji krakowskiej. Zapewnił sobie miejsce w literaturze staropolskiej głównie dzięki tłumaczeniu w j. łacińskiego i wydaniu *Żywota Pana Jezusa Krysta* Pseudo-Bonawentury, stanowiącego przeróbkę medytacji franciszkańskich z Toskanii (Joannis de Caulibus) w XIV w., znanych w różnych przeróbkach i wersjach pt. *Meditationes vitae Christi*, *Vita Christi* lub *De vita Christi*. Rola Opecia polegała na tłumaczeniu oraz kompilacji i własnych uzupełnieniach i poszerzeniach tekstu oryginalnego, w zastosowaniu do potrzeb środowiska polskiego. Drogę miał już przetartą przez apokryfy oraz kaznodziejstwo Paterka (Jana z Szamotuł). – T. Ulewicz, *Opeć, niewłaściwie Opeć, Baltazar*. W: *PSB*, t. 24, s. 115 n.; W. Wislocki, *Kronika*. „Przewodnik Bibliogr.” 1889 nr 8/9, s. 146; J. Janów, *Chronologia pierwszych wydań B. Opecia*. Spr. PAU 1946 nr 2; W. Smereka, *Protoewangelia Jakuba na ziemiach polskich*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1948 nr 5–6.

Zebrzydowskiej oraz z szesnastowiecznym dziełem Baltazara Opecia „Żywot Pana Jezusa Krysta”. Najbardziej zostały w nich rozpracowane i poszerzone fragmenty Męki Chrystusa dotyczące wieczornego i porannego sądu u Kajfasza, z oryginalnymi dialogami i szczegółowymi rozważaniami o cierpieniach Zbawiciela w Piwnicy u Kajfasza (In Carcere Caifae), oparte na przekazach apokryficznych o Męce Pańskiej, a następnie przeżycie rozpaczy przez Judasza po zdradzie Mistrza, wyśmianie przez króla Heroda, ubiczowanie w Pretorium Piłata oraz sam przebieg sądu rzymskiego łącznie z wołaniem tłumu mieszkańców Jerozolimy, domagającego się ukrzyżowania Jezusa (clamor Iudeorum)<sup>34</sup>. Wszystkie wymienione fragmenty rozważań o Męce Pańskiej zostały w stosunku do opisów Piotra z Alkantary w wydaniu kolońskim znacznie poszerzone o nowe rozmyślenia. Do zupełnie nowych należą np. rozmyślenia o tytule krzyża (de titulo crucis)<sup>35</sup>. Również znacznie poszerzono rozważania na temat ostatnich słów umierającego Jezusa. Dodatki publikacji poznańskiej wyróżniają się stosunkowo silnym akcentem aktualizacji Męki Chrystusa do spraw życia codziennego. I to właśnie stanowi o specyfice wydania z 1627 r.

Teoretyczna część „Złotej książeczki...” rozpoczęta rozdziałem szóstym została również uzupełniona przez wydawcę. Przejął on bez opuszczeń uwagi na temat warunków dobrego rozmyślenia<sup>36</sup>, jak również o istocie pobożności, omawiając dziewięć środków, które do niej prowadzą i tyle samo przeszkód. Zamieścił te osiem napomnień Piotra z Alkantary, kończące jego „Traktat”<sup>37</sup>. Zalecił pod koniec dziełka rozważanie kolejnych fragmentów Męki Pańskiej według schematu ośmiu pytań i odpowiedzi z niedzielnego rozmyślenia pasyjnego „Traktatu”<sup>38</sup>, z własnym uzupełnieniem ósmego pytania. Przestrzegł jed-

<sup>34</sup> Petrus de Alcantara, *Aureus libellus...*, s. 120, 123, 126, 131, 134, 137, 150, 153.

<sup>35</sup> Tamże, s. 195.

<sup>36</sup> Chodziło o następujące warunki: 1. Nie należy zbyt długo zastanawiać się nad jednym punktem rozmyślenia; 2. Wystrzegać się nadmiernych spekulacji umysłowych; 3. Pobożności nie należy gwałtownie wymuszać; 4. Podczas modlitwy zdobywać się na jak największą uwagę; 5. W przypadku braku ducha pobożności nie należy zanieczyścić ćwiczeń ascetycznych; 6. Rozmyślający nie powinien zadowalać się jakimikolwiek pociechami duchowymi; 7. Raczej rozmyślać nieco dłużej niż dzielić medytację na części; 8. Wybierać czas jak najdogodniejszy dla rozmyślenia. – Tamże, s. 308–331.

<sup>37</sup> Napomnienia dla rozmyślających były następujące: 1. Uświadomienie sobie, że celem medytacji jest zbliżenie do Boga, a nie szukanie siebie i własnej przyjemności; 2. Nie godzi się pragnąć pociech duchowych, a tym mniej wizji, objawień itd.; 3. Nie należy rozpowiadać i chwalić się doznanymi pociechami, chyba tylko spowiednikowi; 4. Zawsze należy trwać w pokorze; 5. Rozmyślać tylko w takim czasie, w którym możemy się zupełnie oderwać od spraw zewnętrznych; 6. Wystrzegać się lenistwa pod pozorem odprawiania rozmyślenia; 7. Nie należy się koncentrować na zdobyciu tylko jednej cnoty, z zaniedbaniem wszystkich innych; 8. Nie należy zbyt ufać odprawianym przez siebie ćwiczeniom, ale pokładać nadzieję w Bogu i jego łasce. – Tamże, s. 364–380.

<sup>38</sup> Petrus de Alcantara, *De meditatione et oratione libellus aureus*. Coloniae 1607, s. 70.

nak, żeby rozmyślający nie trzymał się kurczowo schematu i nie traktował medytacji jako krótkich odpowiedzi na pytania, ale poradził, by traktować te odpowiedzi jako punkty wyjścia dla dalszych własnych przemyśleń, prowadzących do podziwu, wielkości i wspaniałości kochającego nas Ojca w niebie, względnie do innej z ośmiu dróg<sup>39</sup>.

Omówieniem ośmiu dróg medytacji pasyjnej autor dodatków w wydaniu poznańskim Piotra z Alkantary zakończył to jedyne w XVII w. polskie wydanie tego łacińskiego dziełka.

Zainteresowanie programem życia wewnętrznego autorstwa Piotra z Alkantary w klasztorach prowincji wielkopolskiej bernardynów, a następnie w prowincji ruskiej ściślejszej obserwancji (Reformatów) ujawniło się także w wieku następnym (XVIII). Prowincjał wielkopolski braci mniejszych (Bernardynów), Jan Kapistran Szysiecki oraz cały zarząd prowincji zakonnej postanowił wznowić dzieło Piotra z Alkantary w stulecie wydania poznańskiego z 1627 r., choć nieco zmienione w wewnętrznym układzie i jeszcze bardziej poszerzone o nowe dodatki. Umieszczono w nim zupełnie nowe rozmyślenia na Adwent (4 rozważań), okres Bożego Narodzenia (4), święta Matki Bożej (8). Dodano też instrukcje o sposobie odprawiania nabożeństwa pokutnego „z dyscyplinami”<sup>40</sup>, a na koniec wyliczenie uderzeń podczas biczowania Chrystusa oraz ilości wylanej wówczas Krwi Zbawiciela, na podstawie relacji z prywatnych objawień w tej sprawie, podanych przez Johana Landsberga, niemieckiego kartuza z XVI w.<sup>41</sup> W tym przypadku łacińsko-polskie wznowienie „Traktatu” Piotra z Alkantary otrzymało tytuł zupełnie odbiegający od tradycyjnego, mianowicie: „Droga krzyżowa ... lub rozmyślanie codzienne o wszystkich tajemnicach Bożych ...” (Braniewo 1728)<sup>42</sup>. Zasadnicza jego część została przejęta z wydania poznańskiego z 1627 r., wszystkie dodatki z tegoż wydania zostały potraktowane całościowo, jako tekst własny Piotra z Alkantary. Przejęty tekst otrzymał jedynie nowy układ. Samo zaś omówienie

<sup>39</sup> Obok drogi podziwu można wybrać także inną z ośmiu dróg kontemplacji pasyjnej: 2. Drogę miłości; 3. Naśladowania; 4. Wiary; 5. Nadziei; 6. Wdzięczności; 7. Współcierpienia; 8. Skruchy. – Tenże, *Aureus libellus...*, s. 382–395.

<sup>40</sup> Nabożeństwo z dyscyplinami polegało m.in. na tym, że zakonnicy odmawiali psalmy pokutne i równocześnie uderzali się (po plecach) rzemiennymi paskami ujętymi w rękojeść czyli tzw. dyscyplinami.

<sup>41</sup> Chodzi tu o prywatne objawienia zawarte w dziele kartuza niemieckiego Johana Landsberga von Bayern (zm. 1539) pt. *Gespräche Christi mit einer gläubigen Seele* (Rozmowa Chrystusa z pewną wierną duszą) (B.m.r.w.). – Por. *Allgemeines Gelehrten Lexikon*. Hrsg. Ch. Jöcher. T. 2. Leipzig 1750, szp. 2271.

<sup>42</sup> Krótką ocenę dzieła wraz ze zgodą na druk zamieścił prowincjał wielkopolskich bernardynów Jan Kapistran Szysiecki pod datą: Lubaviae, 5 marca 1728. – *Via crucis... seu Meditationes quotidianae de omnibus misteriis Dei... per anni circulum dispositae*. Brunsbergae 1728, s. 2.

sześciu punktów metody Piotra zamieszczono na początku książki. Następnie po omówieniu trudności związanych z modlitwą myślną i przedstawieniu metody rozmyślania Męki Pańskiej, przejętej z wydania poznańskiego, wydawca nowej wersji z 1728 r. ułożył rozmyślania pasyjne według części roku liturgicznego, a więc rozważania na kolejne niedziele, zaczynając od drugiej po Objawieniu Pańskim (po 6 stycznia) do niedzieli kwietnej czyli Palmowej, zamykając tę część rozmyślaniem o Męce i Pogrzebie Jezusa. Od niedzieli wielkanocnej, przez pięć następnych tygodni rozłożył medytacje o Zmartwychwstaniu Pańskim. Kolejne święta: Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Trójcy Przenajświętszej i Bożego Ciała otrzymały sobie właściwe rozmyślania. Z kolei na rozmyślania niedzielne po Zesłaniu Ducha Świętego powrócił wydawca ponownie do tematyki pasyjnej, jak w pierwszym okresie zamieszczając jednak zupełnie nowe rozważania. Dodatki bowiem z wydania poznańskiego w części pasyjnej okazały się na tyle obszerne, że wystarczyło ich zarówno na okres wielkopostny, jak i po Zesłaniu Ducha Św. Cztery ostatnie niedziele roku kościelnego poświęcono rozważaniom czterech rzeczy ostatecznych. Osiemnastowieczne wznowienie „Traktatu” Piotra z Alkantary kończą rozmyślania na uroczystości i święta maryjne: Niepokalanego Poczęcia, Oczyszczenia, Zwiastowania, Nawiedzenia i Ofiarowania.

Wydawca i zapewne tłumacz tekstu z języka łacińskiego oraz autor rozmyślań dodanych w omawianym wydaniu z 1728 r. pozostali bardziej anonimowi niż wydawca z edycji poznańskiej (1627). Ukryli swoje nazwiska i nie podali nawet klasztoru, w którym przygotowali wznowienie Piotra z Alkantary. Zezwolenie na druk zostało wydane przez prowincjała Szysieckiego w klasztorze w Lubawie, w dniu 5 marca 1728 r.<sup>43</sup> Można stąd ostrożnie wnosić, iż w tym klasztorze je przygotowano. Szysiecki zwany też Lubawczykiem był w latach dwudziestych XVIII w. gwardianem klasztoru w swoim rodzinnym mieście. Jako prowincjał wielkopolskiej prowincji Bernardynów z dużym zaangażowaniem zabiegał o podniesienie poziomu życia zakonnego<sup>44</sup> i wykształcenie w znajomości podstaw ascezy franciszkańskiej, w czym wydanie mogło mu pomóc wznowienie po stu latach, dziełka Piotra z Alkantary. Lubawczyk także w późniejszym swoim życiu interesował się, jako pisarz ascetyczny, tematyką pasyjną. Napisał i opublikował w 1750 r. rozmyślania na „Drogę krzyżową” w języku polskim (Poznań 1750), które nie stanowią już parafrazy medytacji Piotra z Alkantary, ale oryginalne dziełko Lubawczyka<sup>45</sup>. Poszedł w ślady Leonarda Starczewskiego, który sto lat wcześniej oparł re-

<sup>43</sup> H.E. Wyczawski OFM, *Szysiecki (Lubawczyk) Jan Kapistran*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 4. Warszawa 1983, s. 295 n.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże.



formę prowincji zakonnej na wydanym przez siebie w Poznaniu dziele Piotra. Szysiecki miał także aspiracje reformistyczne, dlatego pod koniec swojego prowincjalstwa zajął się kolejnym wydaniem dzieła Piotra z Alkantary. I jeśli tłumaczył je nie sam osobiście, to na pewno był jako prowincjał głównym inspiratorem tego wydania.

Trzecia chronologicznie edycja rozmyślań świętego Piotra w Polsce tym razem ukazała się po raz pierwszy w polskim tłumaczeniu. Samo przygotowanie miało miejsce w Zamościu, w tamtejszym klasztorze braci mniejszych ściślejszej obserwacji (oo. Reformatów), w 1750 r. Autorem przekładu był podpisany kryptonimem: o. Stanisław Kleczewski OFM (X.S.K.R.), reformat z prowincji ruskiej. Podstawą tłumaczenia było tu łacińskie wydanie poznańskie z 1627 r. o czym świadczą obszernie dodatki bernardyńskiego wydawcy, które Kleczewski potraktował jako tekst Piotra z Alkantary. Dodał pewne swoje aneksy oraz myśli Tomasza a Kempis<sup>46</sup>. Zamieścił osiem dróg rozmyślenia męki Pańskiej autorstwa najprawdopodobniej bernardyna Leonarda Starczewskiego, do których dodał dwie nauki, zamieszczając w nich sześć punktów, koniecznych jego zdaniem w rozważaniach pasywnych<sup>47</sup>. Te dodatki brata mniejszego ściślejszej obserwacji (o. Kleczewskiego) streszczają się w zaleceniu, by rozmyślający zwracał szczególną uwagę na wewnętrzne, duchowe cierpienia Chrystusa, a mniej na zewnętrzne cierpienia jego cielesne. Tłumacz i wydawca zamojskiego wydania całą część teoretyczną wraz z metodą św. Piotra z Alkantary oraz drogami kontemplacji pasywnej autorstwa wydawcy poznańskiego (z 1627) zamieścił przed rozważaniami „Złotej księżeczki” („Aurei libelli...”) naśladując układ „Drogi krzyżowej” Szysieckiego, wydanej w 1728 r. w Braniewie.

Wznowienie przekładu dziełka Piotra na język polski, dokonane w Zamościu w 1759 r., a więc po dziewięciu latach od pierwszego wydania zamojskiego świadczy o stosunkowo dużej popularności i zapotrzebowaniu na literaturę o życiu wewnętrznym ówczesnego polskiego czytelnika.

<sup>46</sup> Tytuł przekładu jest następujący: *Rozmyślenia codzienne św. Piotra z Alkantary... przez jednego z zakonników św. o. Franciszka reformata kustodii ruskiej przetłumaczone...* Zamość 1750 8°, s. 1–606 i k. 3 rejestru.

<sup>47</sup> Rozmyślający powinni rozważyć: 1. przykrość bólów Zbawiciela, 2. ciężar własnych grzechów, 3. wielkość Jego dobrodziejstw, 4. wspaniałość Bożej miłości i dobroci, 5. głębokie tajemnicy, 6. wielkość cnót Chrystusowych. – Tamże, s. 274.